

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/150826,Powracamy-po-Swoich-Pogrzeb-ppor-Apoloniusza-Duszkiewicza-Polzy-w-Rudominie-i-Pi.html>
07.04.2026, 12:32

„Powracamy po Swoich”. Pogrzeb ppor. Apoloniusza Duszkiewicza „Polzy” w Rudominie i Piktokańcach

„Dzisiejsza piękna uroczystość, bardzo podniosła, przywróciła ppor. Duszkiewicza pamięci zbiorowej. A przebywanie w pamięci zbiorowej, jak wiadomo, jest pewną formą życia”. 22 września br. w Rudominie i Piktokańcach na Litwie odbyły się uroczystości pogrzebowe ppor. Apoloniusza Duszkiewicza „Polzy”, którego szczątki odnalazł zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w 2019 r. podczas prac w pobliskich Migunach.

W uroczystości zorganizowanej przez Instytut Pamięci Narodowej we współpracy ze Starostwem Mariampola oraz Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy, wzięli udział przedstawiciele władz i instytucji państwowych obu krajów, rodzina ppor. „Polzy”, władze samorządowe, harcerze, młodzież szkolna oraz mieszkańcy. Asystę wojskową wystawił Pułk Reprezentacyjny ze składu Dowództwa Garnizonu Warszawa.

Polski parlament reprezentowała Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu, zaś litewski Paulius Saudargas, wiceprzewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej. W imieniu Ministra Obrony Narodowej RP na uroczystość przybył Łukasz Kudlicki, szef Gabinetu Politycznego, zaś MON Republiki Litewskiej reprezentował wiceminister Žilvinas Tomkus. Obecny był także przedstawiciel Biura Bezpieczeństwa Narodowego Łukasz Dryblak. W uroczystości wzięła udział Ambasador RP w Wilnie Urszula Doroszevska wraz z pracownikami placówki.

Mszy. św. pogrzebowej przewodniczył ks. Tomasz Trzaska (IPN), w koncelebrze z miejscowym proboszczem ks. Wiktorem Bogdziewiczem oraz ks. Waldemarem Skoczniem z Ordynariatu Polowego WP. W homilii pogrzebowej ks. Tomasz Trzaska mówił:

Siostry i Bracia – uczestnicy uroczystości pogrzebowej, a w zasadzie zakończenia uroczystości pogrzebowej Apoloniusza Duszkiewicza „Polzy”! Mówię zakończenia, bo ten pogrzeb rozpoczął się wiele lat temu, w momencie złożenia pana porucznika – po raz pierwszy – do ziemi, a kończy dziś po 77 latach (...).

Ktoś by powiedział: „Czym wy się zajmujecie? Przecież Apoloniusz Duszkiewicz spoczywał w ziemi, co więcej – na dawnym cmentarzu. Otóż to nie jest tak. Każdy człowiek ma prawo do „rozpoznania” tutaj na ziemi. Ma prawo być rozpoznany z imienia i nazwiska. Jako człowiek, którego losy znamy i wiemy, gdzie dokładnie jest pochowany. To nasz ludzki i chrześcijański obowiązek. Co więcej, każdy człowiek ma prawo być pochowany i pożegnany stosownie do tego, kim był. Ma prawo być pożegnany z honorami wojskowymi, jeśli był żołnierzem. Ma prawo być pożegnanym przez bliskich i nazwanym po imieniu. Ma prawo

spocząć w miejscu do tego przeznaczonym.

"Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubił jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zagubioną, aż ją znajdzie?" Dobry pasterz tak zrobi: idzie za zagubioną, najślabszą owieczką i szuka jej. Rozdziera gałęzie cierni, idzie poprzez chaszczę, aby z wielką delikatnością wziąć ją w ramiona i zanieść ją do wspólnoty, do wszystkich. Od lat obserwuję pracę zespołu Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN działającego tutaj na Litwie, który poszukuje szczątków poległych żołnierzy i odnajduje ich w pojedynczych, zapomnianych grobach. Grobach, o których ktoś by powiedział: „Zostaw! Niech jest jak jest! Jest dużo więcej do zrobienia gdzie indziej. Zostawmy ich w tej ziemi, bo przecież mają swój grób!”. I widzę nasz zespół, który przebija się przez chaszczę – niekiedy dosłownie –, aby potem z prawdziwą delikatnością podnieść z ziemi kość po kości, aby niczego nie stracić. I bierze na ręce odnalezione szczątki. Jak pasterz, który bierze zagubioną owcę. I zanosz z powrotem do wspólnoty narodowej. Te trumienki są niewielkie. Można je nieść samemu, jak pasterz niesie bezbronną owieczkę. A tą wspólnotą jesteśmy my – naród polski. I gdy widzimy niesioną w naszą stronę trumienkę mówimy: „bez Ciebie (Apoloniuszu) nie bylibyśmy wszyscy! Twoje miejsce we wspólnocie narodu polskiego było puste. I dzisiaj ktoś przynosi Ciebie po to, abyśmy już byli wszyscy!”.

Oczywiście, dążenie do tego, byśmy „byli wszyscy” to proces na lata, który znajduje swoje finały w takich uroczystościach jak ta dzisiejsza. Żegnamy bohatera, który walczył z okupantem niemieckim. Takich bohaterów, żeby „byli już wszyscy” potrzeba jeszcze wielu. Trzeba ich wszystkich odnaleźć. Spakować plecak, wsiąść do samochodu, wziąć szpadel, świder i pojechać w teren. By znów wrócić do świątyni z kolejną owieczką na rękach, z kolejną trumienką. I by powiedzieć: „Witajcie w domu! Jesteście w domu!”.

Po zakończonej liturgii głos zabrali przybyli goście. W imieniu rodziny słowa do zebranych skierował prof. dr hab. Marian Dygo, siostrzeniec ppor. Duszkiewicza:

Ppor. Apoloniusz Duszkiewicz otrzymał od losu ok. 10 lat dorosłego życia. Korzystał z szans, które otworzyły się w niepodległej ojczyźnie. Mieszkał w Wilnie, w Warszawie, w budującej się wówczas Gdyni. Studiował architekturę, pływał na statkach. Przeżył kampanię wrześniową, a potem wstąpił w szeregi Armii Krajowej na początku 1944 r. Pierwszy jego pochówek odbył się w nocy. Było to w warunkach konspiracyjnych, było na nim kilka osób. Odbyło się to w przypadkowym miejscu, jednak dzięki okolicznym mieszkańcom nie zaginęła pamięć o partyzanckim grobie. Jakkolwiek nie było wiadomo, kto tam leży. Dzisiejsza piękna uroczystość, bardzo podniosła, przywróciła ppor. Duszkiewicza pamięci zbiorowej. A przebywanie w pamięci zbiorowej, jak wiadomo, jest pewną formą życia. W ten sposób historia upomniała się o należne jej miejsce w naszej teraźniejszości. Bowiem jak słusznie powiedział Joachim Leleweł: „historia jest to dziś, tylko cokolwiek dalej”. Organizatorom dzisiejszej uroczystości pragniemy, w imieniu rodziny, jak najserdeczniej podziękować za organizacyjny wysiłek, a wszystkim państwu, którzy zechcieliście tutaj przyjść serdecznie dziękujemy za uczestnictwo.

Obecny na uroczystości Arunas Bubnys, dyrektor generalny Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy w swoim wystąpieniu odniósł się do pamięci o ofiarach wojen i represji totalitarnych:

Pogrzeb ppor. Apoloniusza Duszkiewicza jest dobrą okazją, aby przypomnieć wszystkie ofiary II wojny światowej. My wiemy, że Litwa w czasie wojny stała się miejscem przebiegu frontu i była okupowana przez Związek Sowiecki, a potem przez Niemcy nazistowskie. Dzisiaj, będąc w Unii Europejskiej, czcimy pamięć wszystkich żołnierzy poległych na terytorium Litwy. Są to żołnierze nie tylko polscy i litewscy, ale także żołnierze Związku Radzieckiego i hitlerowskich Niemiec. Trzymamy się zasady, że żołnierz, który umarł już nie jest wrogiem. Wiemy także, że w czasie wojny, na terytorium Litwy działały inne wojska, takie jak konspiracyjne wojska litewskie oraz polskie. Wiemy, że żołnierze tych armii bronili wolności swojej ojczyzny i obywateli. Wiemy, że na początku XX wieku relacje pomiędzy Polską a Litwą były napięte, ale dzisiaj możemy cieszyć się z tego, że nasze kraje uważają się za partnerów strategicznych, a ich relacje są bardzo dobre. Dobrosąsiedzkie stosunki sprzyjają temu, że Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy oraz polski Instytut Pamięci Narodowej współpracują w poszukiwaniu szczątków poległych żołnierzy. Chciałbym życzyć kolegom z IPN aby dalej tak samo skutecznie pracowali, by na ziemi litewskiej i polskiej było jak najmniej niezidentyfikowanych żołnierskich grobów. Ppor. Apoloniuszowi Duszkiewiczowi – tak jak to robimy na Litwie – życzę, aby ziemia mu była lekką.

Do zgromadzonych uczestników uroczystości pogrzebowej słowa skierował prof. Krzysztof Szwagrzyk, zastępca prezesa IPN, p.o. dyrektora Biura Poszukiwań i Identyfikacji.

Uroczystą Mszą św. pogrzebową, modlitwą, honorami wojskowymi i należnym wspomnieniem żegnamy dziś, w kościele Matki Bożej Dobrej Rady w Rudominie i na cmentarzu w Piktokańcach, polskiego żołnierza – ppor. Apoloniusza Duszkiewicza „Polzę”, oficera VI Wileńskiej Brygady AK. „Powracamy po Swoich” to hasło Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN. To nasze polskie hasło. Powracamy na miejsca bitew, do miejsc kaźni i represji. Powracamy na miejsca śmierci, aby spełnić nasz narodowy obowiązek pamięci wobec zamordowanych, zamęczonych, straconych, zmarłych naszych przodków. 14 sierpnia 2019 r. powróciliśmy po por. Apoloniusza Duszkiewicza. Gdy w nieodległych Migunach otworzyliśmy grób, zobaczyliśmy szczątki pana porucznika we fragmentach polskiego munduru wojskowego, z wojskowym pasem głównym, z koalicijką na piersiach, z kaburą pistoletu przypiętą do pasa i polskim, wojskowym orzełkiem w koronie. Jakby wciąż pan porucznik, w poczuciu obowiązku i regulaminowo, według rozkazu, trwał na powierzonym mu żołnierskim kresowym posterunku. Blisko 80 lat od jego śmierci my rodacy, zgromadzeni wokół jego trumny możemy z dumą i szacunkiem powiedzieć: „Spocznij żołnierzu! Twoja długa i piękna warta dla ojczyzny dobiegła końca”. Polska zawsze pamiętała, pamięta i będzie pamiętać o swoich żołnierzach. Będzie pamiętać o tych, którzy oddali dla niej życie. Polska powróci po nich, odnajdzie ich szczątki, złoży do grobu, pożegna modlitwą i salwą honorową. Polska pamięta i będzie pamiętać o Tobie, Panie Poruczniku!

Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu w swoim wystąpieniu odniosła się do bohaterskiej ofiary ppor. „Polzy” podkreślając jego zaangażowanie w walce o niepodległy byt państwa polskiego. Wspomniała również uroczystość pogrzebową sprzed kilku lat, gdy w Ejszyszkach żegnani byli żołnierze AK, których szczątki również odnaleziono podczas prac IPN. List do uczestników uroczystości skierował Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak. W jego imieniu list odczytał Łukasz Kudlicki, szef Gabinetu Politycznego.

Szcątki ppor. Apoloniusza Duszkiewicza złożono na starym cmentarzu w Piktokańcach, w kwaterze żołnierzy Armii Krajowej, w której wcześniej spoczęli Stanisław Grekin i Jan Iwazsko, żołnierze AK polegli w operacji Ostra Brama w lipcu 1944 r.

23.09.2021

BPil
